



The Holy See

ŚWIĘTO NAWRÓCENIA ŚW. PAWŁA APOSTOŁA

II NIESZPORY ŚWIĘTA NAWRÓCENIA ŚW. PAWŁA - ZAKOŃCZENIE TYGODNIA MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Bazylika św. Pawła za Murami

Wtorek, 25 stycznia 2022 r.

[Multimedia]

Zanim podzielę się kilkoma refleksjami, chciałbym wyrazić moją wdzięczność Jego Eminencji Metropolicie Polikarpowi, przedstawicielowi Patriarchatu Ekumenicznego, Jego Ekszelencji Janowi Ernestowi, osobistemu przedstawicielowi Arcybiskupa Canterbury w Rzymie, oraz przedstawicielom innych obecnych tu wspólnot chrześcijańskich. I dziękuję wam wszystkim, bracia i siostry, za przybycie na modlitwę. Pozdrawiam w szczególności studentów: z *Instytutu Ekumenicznego w Bossey*, którzy pogłębiają swoją wiedzę o Kościele katolickim; studentów anglikańskich z *Nashotah College* w Stanach Zjednoczonych Ameryki; studentów prawosławnych i ortodoksyjnych wschodnich, którzy studiują dzięki stypendium oferowanemu przez Komisję ds. Współpracy Kulturalnej z Kościołami Prawosławnymi. Przyjmijmy żarliwe pragnienie Jezusa, który chce, abyśmy byli „jedno” (J 17, 21) i z Jego łaską podążajmy ku pełnej jedności!

W tym podążaniu pomagają nam Mędrcy. Przyjrzyjmy się dziś wieczorem ich trasie, która ma trzy etapy: zaczyna się na Wschodzie, przechodzi przez Jerozolimę i wreszcie osiąga Betlejem.

1. Przede wszystkim Mędrcy wyruszają „ze Wschodu” (Mt 2, 1), bo tam właśnie zobaczyli gwiazdę. Wyruszyli ze Wschodu, skąd wschodzi światło słoneczne, ale idą w poszukiwaniu wspanialszego światła. Owi Mędrcy nie poprzestają na swojej wiedzy i tradycji, ale *pragną więcej*. Dlatego podejmują ryzykowną podróż, kierowani niepokojem poszukiwania Boga. Drodzy bracia i siostry, i

my podążajmy za gwiazdą Jezusa! Nie dajmy się rozprościć blaskami świata, gwiazdami świecącymi, lecz gwiazdami upadającymi. Nie podążajmy za modą chwili, za gasnącymi meteorytami; nie ulegajmy pokusie błyszczenia we własnym świetle, to znaczy zamykania się we własnym gronie i instynkcie przetrwania. Niech nasze spojrzenie będzie utkwione w Chrystusa, w niebo, na gwiazdę Jezusa. Idźmy za Nim, za Jego Ewangelią, za Jego zaproszeniem do jedności, nie martwiąc się o to, jak długa i uciążliwa będzie droga, by w pełni ją osiągnąć. Nie zapominajmy, że patrząc na światło, Kościół, nasz Kościół, na drodze do jedności, nadal jest „*mysterium lunae*”. Pragniemy i idźmy razem, wspierając się wzajemnie, tak jak to czynili Mędrcy. Tradycja często przedstawiała ich w różnych strojach, reprezentujących różne ludy. W nich możemy dostrzec odbicie naszych różnic, naszych odmiennych tradycji i doświadczeń chrześcijańskich, ale także naszą jedność, zrodzoną z tego samego pragnienia: patrzeć w niebo i podążać razem na ziemi. Podążać.

Wschód każe nam również myśleć o chrześcijanach, którzy żyją w różnych regionach zdziękowanych przez wojny i przemoc. To właśnie Rada Kościołów Bliskiego Wschodu przygotowała materiały na obecny Tydzień Modlitw. Ci nasi bracia i siostry mają przed sobą wiele trudnych wyzwań, ale swoim świadectwem dają nam nadzieję: przypominają nam, że gwiazda Chrystusa świeci w ciemnościach i nie gaśnie; że Pan z wysoka nam towarzyszy i wspiera nasze kroki. Wokół Niego, w niebie, jaśnieje wielu męczenników, niezależnie od wyznania: wskazują nam oni na ziemi precyzyjną drogę, drogę jedności!

2. Mędrcy przybywają ze Wschodu *do Jerozolimy* z pragnieniem Boga w sercu, mówiąc: „Ujrzeliśmy jego gwiazdę i przybyliśmy oddać mu pokłon” (w. 2). Ale od pragnienia nieba zostają sprowadzani do brutalnej rzeczywistości ziemskiej: „Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima” (w. 3) - mówi Ewangelia. W świętym mieście Mędrcy, zamiast ujrzeć odbijające się światło gwiazdy, doświadczają oporu mrocznych sił świata. Nie tylko Herod czuje się zagrożony nowością królewskości innej niż ta zdeprawowana przez władzę światową, *ale cała Jerozolima* jest przerażona zapowiedzią Mędrców.

Także na naszej drodze ku jedności możemy się zatrzymać z tego samego powodu, który sparaliżował tamtych ludzi: przerażenia, strachu. Jest to lęk przed nowością, która burzy przyzwyczajenia i nabyte pewniki. Jest to lęk przed tym, że drugi człowiek zaburzy moje tradycje i utarte schematy. Ale u podstaw tkwi lęk, który istnieje w ludzkim sercu, a od którego chce nas uwolnić Zmartwychwstały Pan. Pozwólmy, aby na naszej drodze komunii rozbrzmiewało Jego wielkanocne wezwanie: „Nie bójcie się” (*Mt 28, 5. 10*). Nie bójmy się przedkładać naszego brata nad nasze lęki! Pan chce, abyśmy ufali sobie nawzajem i szli razem, pomimo naszych słabości i grzechów, pomimo błędów przeszłości i wzajemnych ran.

Historia Mędrców zachęca nas również do tego. W Jerozolimie, miejscu rozczarowań i sprzeciwu, właśnie tam, gdzie droga wskazana przez Niebo zdaje się rozbijać o mury wzniesione przez człowieka, odkrywają drogę do Betlejem. To kapłani i uczeni w Piśmie są tymi, którzy udzielają

wskazówek, badając Pisma (por. *Mt 2, 4*). Mędrcy odnajdują Jezusa nie tylko dzięki gwieździe, która w międzyczasie zniknęła. Potrzebują Słowa Bożego. Również my, chrześcijanie, nie możemy dotrzeć do Pana bez Jego żywego i skutecznego Słowa (por. *Hbr 4, 12*). Zostało ono dane całemu Ludowi Bożemu, aby wspólnie zostało przyjęte, abyśmy wspólnie się nim modlili, abyśmy rozważali je wraz z całym Ludem Bożym. Zbliźmy się zatem do Jezusa poprzez Jego Słowo, ale zbliźmy się także do naszych braci i siostr przez Słowo Jezusa. Jego gwiazda znów wszędzie na naszej drodze i przyniesie nam radość.

3. Tak właśnie stało się z Mędrkami, gdy dotarli do ostatniego etapu: *Betlejem*. Tam weszli do domu, oddali pokłony i adorowali Dzieciątka (por. *Mt 2, 11*). Tak kończy się ich podróż: razem, w tym samym domu, w adoracji. Mędrcy antycypują w ten sposób uczniów Jezusa, którzy - różni, ale zjednoczeni - pod koniec Ewangelii oddają pokłon Zmartwychwstałemu na górze w Galilei (por. *Mt 28, 17*). Stają się oni w ten sposób znakiem proroctwa dla nas, pragnących Pana, współtowarzyszy podróży po drogach świata, poszukiwaczy znaków Boga w historii poprzez Pismo Święte. Bracia i siostry, również dla nas pełna jedność, w tym samym domu, może przyjść jedynie poprzez adorację Pana. Drodzy bracia i siostry, decydujący etap na drodze do pełnej komunii wymaga bardziej intensywnej modlitwy, wymaga adoracji Boga.

Mędrcy przypominają nam zatem, że aby oddać pokłon, trzeba wykonać pewien krok: najpierw trzeba upaść na twarz. To jest droga, pochylić się, odłożyć na bok własne roszczenia i pozostawić w centrum jedynie Pana. Jakże często pycha była prawdziwą przeszkodą dla komunii! Mędrcy mieli odwagę pozostawić w domu prestiż i reputację, aby się uniżyć w ubogim domku w Betlejem i w ten sposób odkryli „radość wielką” (por. *Mt 2, 10*). Uniżyć się, pozostawić, uprościć: prosimy Boga tego wieczoru o tę odwagę, *odwagę pokory*, jedyną drogę, aby dojść do adoracji Boga w tym samym domu, wokół tego samego ołtarza.

W Betlejem, upadłszy na twarze i oddawszy pokłon, Mędrcy otwierają swoje skrzynki, i ukazują się złoto, kadzidło i mirra (por. w. 11). To nam przypomina, że tylko po wspólnej modlitwie, tylko przed Bogiem, w Jego świetle, możemy naprawdę uświadomić sobie skarby, które posiada każdy z nas. Ale są to skarby, które należą do wszystkich, które trzeba ofiarować i którymi trzeba się dzielić. Są to bowiem dary, które Duch Święty przeznacza dla wspólnego dobra, dla budowania i jedności swojego ludu. Uświadamiamy to sobie, kiedy się modlimy, ale także kiedy służymy: dając potrzebującym, dajemy Jezusowi, który utożsamia się z ubogimi i znajdującymi się na marginesie (por. *Mt 25, 34-40*); i jednoczy nas między sobą.

Dary Mędrków symbolizują to, co Pan chce otrzymać od nas. Bogu należy dać złoto, najcenniejszy pierwiastek, bo Bóg jest na pierwszym miejscu. To na Niego należy patrzeć, a nie na nas; na Jego wolę, a nie na naszą; na Jego drogi, a nie na nasze. Jeśli Pan jest naprawdę na pierwszym miejscu, to nasze wybory, nawet te kościelne, nie mogą się już opierać na politykach świata, lecz na pragnieniach Boga. Następnie jest kadzidło, przypominające nam o znaczeniu modlitwy, która wznosi się do Boga jako przyjemna woń (por. *Ps 141, 2*). Nie ustawajmy w

modlitwie za siebie nawzajem i jedni z drugimi. Wreszcie mirra, która zostanie użyta do uczczenia ciała Jezusa zdjętego z krzyża (por. *J* 19, 39), przypomina nam o trosce o cierpiące ciało Pana, rozdarte w członkach ubogich. Służmy potrzebującym, służmy razem cierpiącemu Jezusowi!

Drodzy bracia i siostry, przyjmijmy od Mędrców wskazania na naszą drogę i uczynmy tak, jak oni, którzy wrócili do domu „inną drogą” (*Mt* 2, 12). Tak, jak Szaweł przed spotkaniem z Chrystusem, musimy zmienić nasze drogi, odwrócić bieg naszych przyzwyczajeń i wygod, aby odnaleźć drogę, którą wskazuje nam Pan, drogę pokory, drogę braterstwa i adoracji. Daj nam, Panie, odwagę przemiany naszych dróg, nawrócenia, pójścia za Twoją wolą, a nie za tym, co jest dla nas sprzyjające; do pójścia naprzód razem, ku Tobie, który wraz z Twoim Duchem chcesz uczynić nas jednością. Amen.